

Miejski Komitet Obronców Pokoju w Krakowie...

Gazeta Krakowska

Wyd. A. Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rok V. Kraków, wtorek 6 stycznia 1953 r. Nr 5 (1325)

Polska Ludowa cieszy się każdym swoim dzieckiem

Dzieci - przodownicy nauki w gościnie u Prezesa Rady Ministrów - Bolesława Bieruta

WARSZAWA

Dnia 4 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w salach Urzędu Rady Ministrów dzieci - przodowników w nauki.

Licznie zebrana, w pięknie udekorowanej sali działwa, z gorącym entuzjazmem powitała przybyłego przy dźwiękach hymnu narodowego Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta...

Obecni są: minister oświaty W. Jarosiński, szef Urzędu Rady Ministrów - minister K. Mijał, wiceministrowie oświaty - Z. Dembińska i H. Jabłoński oraz...

Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta w Katowicach i Młodzieżowe Gości w Katowicach i Młodzieżowe Gości w Katowicach...

oświaty i okrzyki: „Bierut - Bierut”.

Mali goście z zainteresowaniem oglądali występy artystyczne, żywo oklaskując swych kolegów - zespoły dziecięce Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta...

Prezes Rady Ministrów przyjął następnie swych małych gości: podwieczorkiem, po czym odbyła się wielka zabawa dziecięca.

Przyjęcie dobiega końca. Rozlegają się fanfary harcercie. Działwa intonuje hymn „Naprzód młodzieży świata”.

Opuszczając siedzibę Rządu działwa została obdarowana pieknykami upominkami.

Przeciw spekulantom - dla dobra ludzi pracy

Wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa o doniosłej uchwale Rady Ministrów

WARSZAWA

Spółeczeństwo całej Polski po szczegółowym zaznajomieniu się z treścią uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz z wyjaśnieniami w prasie - ze zrozumieniem przyjęło ten akt, jako słuszny i niezbędny dla dobra ludzi pracy.

Słuszny Bronisław KEMPA ze Słocznicy Remontowej w Szczecinie powiedział: „Mam na utrzymaniu czworo dzieci, żonę, matkę czyli siedmiomiesięczną córkę. Przynajmniej, że zniechęcenie bonowego zapotrzebowania i wprowadzenie jednolitych cen przy jednoczesnej podwyżce płac jest słuszne i dobre. I tak do dzisiaj byłem zmuszony zwiększyć produkcję kupować na wolnym rynku. Przecież teraz otrzymam poważną podwyżkę

placy i mogę jeszcze lepiej pracować, aby więcej zarobić. Zylem przed wojną znacznie gorzej. Radia kupić sobie nie mogłem, a teraz na raty kupilem. Ubrany też jestem nie najgorzej.

Uchwała rządu mówi nie tylko o regulacji cen, ale i o podwyższeniu płac. U nas w budownictwie będzie to bodźcem do lepszego wykorzystania dnia roboczego. Jak bardzo można w budownictwie zwiększyć zarobki, pokazała to ostatnia narada aktyw budownictwa. Można to zrobić głównie przez pracę zespołową, przez lepsze wykorzystanie sprzętu mechanicznego i przez stosowanie pomysłów racjonalizatorskich. - Ta uchwała jest słuszną i widynie na korzyść mas pracujących.”

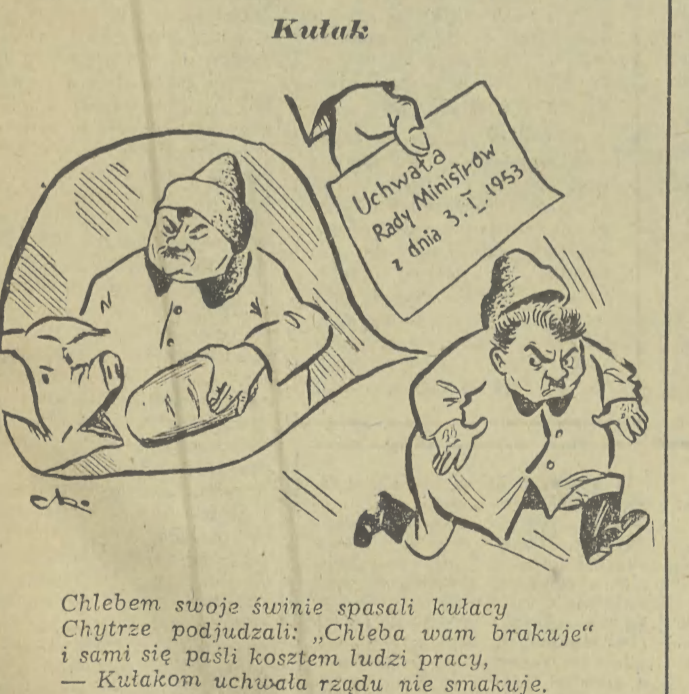
Przybycie do Warszawy chińskiej delegacji rządowej

WARSZAWA W dniu 4. I. br. przybyła do Warszawy chińska delegacja rządowa dla wypracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej polsko-chińskiej na rok 1953.

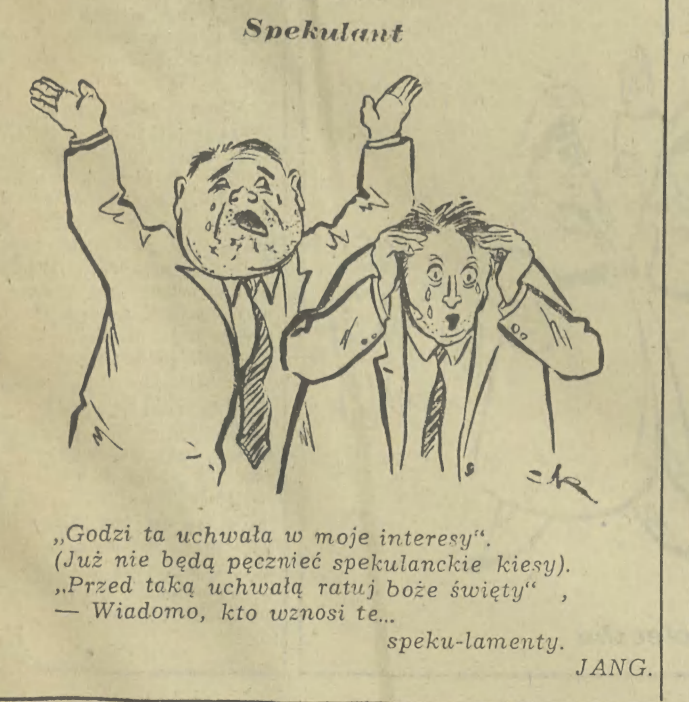
Witold WYSOCKI - majster budowlany z Warszawy powiedział: „Słuszne są zmiany, które wprowadza uchwała. Weźmy: zniesienie bonów mieszkaniowych. Mówiliśmy wyraźnie, że utrzymujemy je jako konieczność, żeby zapewnić robotnikom pewne minimum artykułów, których brakowało. Teraz państwo znosi boni i jednocześnie wprowadza takie ceny, żeby nie dopuścić do wykorzystywania bonów na rynku przez spekulantów. Swoim ostrzem jest ta uchwała wymierzona przeciw spekulacji.

Sredniorolny gospodarz Kazimierz Wieczorkowski z gromady Łany gmina Wojnowa na D. Śląsku mówi: „Nowa uchwała Rządu jeszcze raz przekonała mnie o tym, że nasz ludowy Rząd potrafi słuszenie gospodarzyć i dbać o dobro wszystkich obywateli. Mogąc teraz bez ograniczeń sprzedawać nadwyżki, każdy z nas walczyć będzie ostro przeciw spekulantom i kulakom, którzy przy ograniczeniach spekulacji korbaczą robotników i chłopów pracujących. Przesłana już wczoraj oświł nosy w nasze sprawy, a chłop i robotnicy zaczęli się szepać między miastem i wsą, wspólnymi siłami osobobną do reszty wrogie elementy.”

Po uchwale...



Chlebem swoje świnię spalali kulacy Chytrze podjadali: „Chleba wam brakuje” i sami się pasli koszem ludzi pracy.



„Godzi ta uchwała w moje interesy”. (Już nie będą pęcznić spekulanci Kiesy). „Przed taką uchwałą ratuj boże święty”. - Wiadomo, kto wznosi te... speku-lamenty. JANG.

W trosce o nauczycieli

WARSZAWA W trosce o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli Prezydium Rządu powołało uchwałę w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, za prowadzenie pracowni szkolnej i biblioteki szkolnej.

W największej w kraju wytwórni papierosów

rozpęczał się rozruch maszyn w Czyżnach

KRAKÓW Budowa największej w kraju wytwórni papierosów w Czyżnach koło Krakowa weszła w końcowy etap. Załoga przystąpiła do rozruchu maszyn. Rozpoczęto pierwszą operację produkcyjną - nawilżanie surowca. Ekipy robotnicze przystąpiły już także do drugiej kolejnej fazy wytwórczej - tzw. listkowania surowca, tj. rozluźniania i mieszania liści różnych gatunków tytoniu.

Wyteżymy wszystkie siły dla zwycięskiego wykonania planów na rok 1953

Listy do Prezesa Raay Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA Do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta nieprzerwanie napływają liczne listy i depesze od społeczeństwa całego kraju. Ludzie pracy, składając dowód swej miłości i przywiązania do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, donoszą mu o swych sukcesach w realizacji zadań Planu 6-letniego i zapewniają, że już od pierwszych dni stycznia br. dołożą wszelkich starań, by zapewnić zwycięskie wypełnienie planów na 1953 r.

Warszawie na uroczystości wręczenia zaszczytnych odznak „Wzorowego kierowcy”.

Załoga stalowni martenowskiej huty im. Marcjela Nowotki, która 15 grudnia 1952 r. wykonała przedterminowo plan roku, donosi Prezesowi Rady Ministrów, że wypełniając z honorem swe długookresowe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy Jego urodzin wytworzyła do końca ub. roku 4890 ton stali ponad plan. „Wykonanie naszego zobowiązania - to wyraz naszej głębokiej miłości i przywiązania do Ciebie, drogi Twórczo Prezesie Rady Ministrów, do kierowniczej siły narodu polskiego - Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do ludowego Rządu polskiego. Przyrzekamy Ci, że w czwartym roku Planu 6-letniego pracować będziemy jeszcze wydajniej i ołarniej, świadomie, że wyprodukowane przez nas tony stali przyczynią się do utrwalenia pokoju na całym świecie, do zbudowania trwałych fundamentów socjalizmu w naszej Ojczyźnie.”

Jestemy świadomi, że przez stałe i systematyczne wykonywanie naszych obowiązków przyczynimy się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i wniesiemy swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie.”

- Tu idzie, towarzyszu, o socjalizm

Gdy spytałem robotnika Nowej Huty Szymona KONOPKĘ, co sądzi o wielkiej reformie gospodarczej, o której ledwie przed godziną usłyszał, odpowiedział mi wówczas: „Uchwała na celach kulaków, spekulantów i innych naszych wrogów, wzmocniła gospodarkę przez wyregulowanie cen, zabezpieczyła nas, ludzi pracy przed stratami i stworzyła warunki dla lepszych za robków w przyszłości. Jedynym słowem idzie tu towarzyszu o socjalizm.”

Tak, przypuszczam, że to się wyróżnia. Ja dostaję 800 zł i 40-procentową premię jak plan wykonany, żona przynosi swoje 460 zł i premie, a jak nam teraz dorzucą jeszcze może że dwie stówki i żonie też coś tyle, to jeszcze na tym zarobimy. A zresztą mieszkanie teraz dostane, - bo wie pan my dopiero po ślubie. Zastanawiałem się jak zapłacić o jego nazwisko.

Jeżeli chodzi o socjalizm, to jest to, że i o niego tu chodzi. - Gdzieś w lutym czy marcu skończy Plan 6-letni. Widzę, że w tej uchwale chodzi o to, żebyśmy szybciej naszą Polskę zbudowali. Dlatego myślę, że trzeba szybciej i lepiej popracować, no i kolegów moich też do wyjątkowej pracy pobudzić. Co do tego nie ma wątpliwości, że wszystkiego będzie teraz więcej. Zarobisz, to zjesz. I w ogóle - posuwanie na poziomie. Ja myślę, że teraz bez tych bonów będzie lepiej. Zresztą ceny przestaną skakać. Obliczyłem sobie z olówkiem w ręku, że wyrównam sobie podwyżkę cen. A poza tym dobrze, że książki, kina i teatry nie podrożeją, bo mam przecież troje dzieci w szkole.

Jeżeli chodzi o socjalizm, to jest to, że i o niego tu chodzi. - Gdzieś w lutym czy marcu skończy Plan 6-letni. Widzę, że w tej uchwale chodzi o to, żebyśmy szybciej naszą Polskę zbudowali. Dlatego myślę, że trzeba szybciej i lepiej popracować, no i kolegów moich też do wyjątkowej pracy pobudzić. Co do tego nie ma wątpliwości, że wszystkiego będzie teraz więcej. Zarobisz, to zjesz. I w ogóle - posuwanie na poziomie. Ja myślę, że teraz bez tych bonów będzie lepiej. Zresztą ceny przestaną skakać. Obliczyłem sobie z olówkiem w ręku, że wyrównam sobie podwyżkę cen. A poza tym dobrze, że książki, kina i teatry nie podrożeją, bo mam przecież troje dzieci w szkole.

Wczoraszem wpadłem do nowohutnickiego „Giganta”, by napić się piwa. W „Gigancie” było jak zwykle gwaro i wesolo. Przysiadłem się do młodego człowieka, który nad czymś z powagą rozmyślał. Czekając na kelnera wyciągnąłem gazetę przeglądając jeszcze raz interesującą mnie wiadomość. Nieznajomy zagadnął mnie pierwszy. - Pan o tej uchwale czyta? - Tak - odpowiedziałem. - A pan co o tym myśli? - Powiedziałem co o tym myśle.

Wczoraszem wpadłem do nowohutnickiego „Giganta”, by napić się piwa. W „Gigancie” było jak zwykle gwaro i wesolo. Przysiadłem się do młodego człowieka, który nad czymś z powagą rozmyślał. Czekając na kelnera wyciągnąłem gazetę przeglądając jeszcze raz interesującą mnie wiadomość. Nieznajomy zagadnął mnie pierwszy. - Pan o tej uchwale czyta? - Tak - odpowiedziałem. - A pan co o tym myśli? - Powiedziałem co o tym myśle.

Wczoraszem wpadłem do nowohutnickiego „Giganta”, by napić się piwa. W „Gigancie” było jak zwykle gwaro i wesolo. Przysiadłem się do młodego człowieka, który nad czymś z powagą rozmyślał. Czekając na kelnera wyciągnąłem gazetę przeglądając jeszcze raz interesującą mnie wiadomość. Nieznajomy zagadnął mnie pierwszy. - Pan o tej uchwale czyta? - Tak - odpowiedziałem. - A pan co o tym myśli? - Powiedziałem co o tym myśle.

Wczoraszem wpadłem do nowohutnickiego „Giganta”, by napić się piwa. W „Gigancie” było jak zwykle gwaro i wesolo. Przysiadłem się do młodego człowieka, który nad czymś z powagą rozmyślał. Czekając na kelnera wyciągnąłem gazetę przeglądając jeszcze raz interesującą mnie wiadomość. Nieznajomy zagadnął mnie pierwszy. - Pan o tej uchwale czyta? - Tak - odpowiedziałem. - A pan co o tym myśli? - Powiedziałem co o tym myśle.

Spekulacji zadano potężny cios

Spekulacja to zjawisko dobrze znane każdemu z nas. Speculanci przywłaszczali sobie części zarobków, które przynosił im do domu, ujmowali poważną część naszych dochodów. Różnych widzieliśmy po wojnie spekulantów. Naprzód w latach 1945, 1947 był to paskarz rezydujący w swoim sklepie, rozparły w biurze jakiejś spółki, posiadający własną firmę i znaczące możliwości legalnego operowania na rynku.

Państwo ludowe skończyło w zasadzie z tym typem spekulantów. Wyparło go z handlu hurtowego i wyparło go z zasadzie z handlu detalicznego. Na wieś państwo ludowe prowadzi konsekwentną politykę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, kulackich. Spekulant dzisiaj to wysadzony z siódma paskarz z r. 1945, to kapitalista, który dawał miał w kieszeni „świadectwo przemysłowe”. Nie chciał się wziąć do uczciwej pracy, a więc zaczął, jak szkal szkalować zarobków, zaczął zawodowo dezorganizować nasze życie gospodarcze.

Centralną niejaką figurą wśród spekulantów jest kulak; on to celuje w podbiciu cen produktów rolnych, on stara się ograniczyć ludzi pracy w mieście, oglašając równocześnie sklepy i PDT z artykułów przemysłowych. Działalność w ścisłym porozumieniu ze spekulacją miejską. Są to przecież dwie głowy tej samej hydry.

Te osobniki osmielały się niekiedy organizować całe szlaki, obejmując działalnością znaczną część kraju. Opiacali się im nawet wynajmować ludzi, którzy przewozić wykupione przez nich z PDT, centrali tekstylnych towary na znaczne odległości; kluczyli przed sięgającymi ich organami sprawiedliwości ludowej, przetrucali artykuły rolne po horendalnych cenach do ośrodków przemysłowych, ograbiając w ten sposób klasę robotniczą. Spekulant jest dla nas — i słusznie — uosobieniem wszystkich odrażających, społecznych cech.

Proceder spekulacyjny był nader prosty. Donosile przemiany w naszym życiu gospodarczym i społecznym, które podcignęły za sobą ogromny wzrost przemysłu — i co za tym idzie — szeregi klasy robotniczej wyzyskali spekulanci w swoisty sposób. Zwiększony popyt na produkty pochodzenia rolniczego przy istniejących trudnościach wynikających z zaoferowania naszego rolnictwa — stał się dla kulackiego i spekulatorskiego okładu do srubowania cen na te artykuły i wurywania w ten sposób robotników — nabywców znacznej części zarobionych przez niego pieniędzy, przeznaczonych na zaspokojenie innych potrzeb. Z drugiej strony za zagrabszenie w ten sposób pieniądze spekulanci wykupywali po obowiązujących w handlu państwowym stosunkowo

niskich cenach artykuły przemysłowe, pozabawiając ludzi pracy możliwości ich nabycia i puszczając je na czarny rynek po cenach kilkakrotnie wyższych. Machinacje te ułatwiał brak wszelkiej proporcji między cenami artykułów rolniczych, podbijanych przez elementy kulacko-spekulackie a cenami wytworów przemysłu, które od lat nie ulegały większym zmianom.

Ten szkodliwy stan rzeczy nie mógł być dłuższy tolerowany bez na rażenia na wielkie niebezpieczeństwo całego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, jak również warunków bytu mas pracujących. Możemy dziś z całą pewnością powiedzieć, że dzień 3 stycznia 1953 r. spekulanci miejski i wiejski zapiszą jako czarny dzień w swym życiu. Uchwała rządu w sprawie zniesienia zaopatrzenia bonowego, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienie ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych zadaje miążdzący cios spekulantom.

Uchwała rządu zmierza ku zapewnieniu wszystkim ludziom pracy nienaruszalności ich dochodów. Czyż można było mówić o ich nienaruszalności, skoro żona robotnika jeszcze przed świętami kupowała na wolnym rynku w Warszawie jąka po 1 zł 50 gr sztuka, ale już w okresie bezpośrednio świątecznym i później żądano od niej 2 zł 50 gr? Czyż można było mówić o stałości dochodów, jeżeli w wielu ośrodkach Polski ludzie pracy odchodzili z ogonkami przed piekarniami zawieszonymi i rozgorzonymi, gdyż pierzywo przed nimi już wykupił spekulant i kulak, by paść chlebem było lub puszką na paszek. Czyż można było mówić o trwałości zarobków, kiedy ceny jaj, masła, węgry, prowadzący isiny walczyli w górę, i kiedy wyroby bawelnianic, obuwie, wyroby metalowe, narzędzia, płótno, nafta, węgla, których cena w zasadzie utrzymywała się na niezmiennym poziomie, nie docierały jednakże do właściwych odbiorców. Były prawdziwe klasy stałych „odbiorczyń” przed sklepami z płótnem, które pierwsze ustawiały się w ogonkach, by potem sprzedawać sztuki płótna po wygórowanych cenach. Odbiorczyń i ilość wyrobów przemysłowych, zbyt tanich w porównaniu z cenami na artykuły rolne, wędrowały do zamkniętych chłopców. Na wielce artykułów rolnych, obok cen obowiązujących w państwowych sklepach wolnej sprzedaży, istniały ceny czarnorynkowe. Na kg słoniny w sklepach wolnej sprzedaży kosztował 25 zł, natomiast na czarnym rynku w Krakowie i Katowicach kosztował 40 zł, opłacalo się więc bandom spekulantów wykonywać słoninę w sklepach, bynajmniej nie w celach konsumcyjnych, ale by zarobić 15 zł czyli różnicę między ceną wolnej sprzedaży, a ceną czarnorynkową.

W takich warunkach żaden człowiek pracy nie mógł marzyć o planowaniu swego budżetu, nie mógł racjonalnie układać swych wydatków. Jakież przewidywać, układać wydatki, kiedy poziom cen bez ustanku falował, gdyż dął weń wicher spekulacji. I, oczywiście, taki stan rzeczy nie sprzyjał zainteresowaniu człowieka pracy w kierunku podwyższenia kwalifikacji zawodowych i zwiększania wydajności pracy, bo nie mógłby odpowiedzialnie do wzrostu swych zarobków poprawić warunków bytu swojej rodziny.

Aby położyć kres przepompowywaniu części dochodu narodowego, należącej klasie robotniczej, do spekulacyjno-kulackiej kieszeni, aby ustalić trwałość cen, aby udermić wszelkie próby podważania ich przez elementy kulackie i spekulacyjne, trzeba było je podwyższyć. Państwo zmuszone było tak podwyższyć ceny artykułów rolnych, tak dostosować je do poziomu wolnorynkowych cen artykułów rolnych, by zapobiec wykupywaniu ich przez zamkniętych chłopów. I w ten sposób wskazano chłopom, że w państwie ludowym, droga do dobrobytu prowadzi nie poprzez umniejszenie części dochodu narodowego, przeznaczanego dla klasy robotniczej, ale poprzez zwiększenie produkcji we własnych gospodarstwach.

Nowe ceny na artykuły spożywcze i przemysłowe nie pozostawiają luk, w które mogłyby się wnieść wszelkie złodziej okradający ludzi pracy. Państwo przygotowało odpowiednie rezerwy towarowe, odpowiednie zapasy. Gospodyni domu będzie mogła nabyć w sklepach potrzebne jej artykuły, w granicach swych dochodów. Teraz jedyną drogą, do zwiększenia dochodu, to lepiej pracować, podnieść swoje kwalifikacje, podnieść wydajność pracy. Jedyną możliwą zwiększenia dochodu chłopca, to więcej wyprodukować i sprzedać. Dochody gwarantuje mu ustalenie nowych korzystnych warunków kontraktacji i dostaw pozaobowiązkowych, rozszerzenie możliwości sprzedaży nadwyżek produkcji po wolnorynkowych cenach po wykonaniu obowiązkowych dostaw.

Państwo ludowe wskazuje wszystkim możliwości zwiększenia dochodów przez wzmaganie produkcji, przez wzmożenie wysiłku produkcyjnego. Zatrząskując natomiast wrota wiedzące do spekulacyjnych zysków. Nowy układ cen, to koniec spekulacji. Stwarza on nowe możliwości rozwoju dla naszej gospodarki narodowej, zabezpiecza w pełni wykonanie Planu 6-letniego oraz stałą poprawę warunków bytu ludzi pracy. P. M.

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał Centralnemu Rządowi i Ludowemu Czangcuńskiej Linii Kolejowej oraz całej naliczone do tej linii mienie. Na zdjęciu: dworzec kolejowy w Dairen mieście, znajdującym się na trasie Czangcuńskiej Linii Kolejowej. Fot. — GAF



Sytuacja w Tunisie i Maroku nadal napięta

Prasa paryska donosi, że w Tunisie podpisano 1 bm. dekret o zmianie ustawodawstwa dotyczącego wyzyskania bogactw naturalnych Tunisie.

Dziennik „Humanite” podkreśla, że zatwierdzenie tego dekretu, rozszerzającego prawa francuskich monopoli kapitalistycznych w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych tunijskiego — jest wynikiem nacisku na beja ze strony francuskich władz kolonialnych.

Dziennik donosi również o trwających w Tunisie represjach przeciwko uczestnikom ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Pod pretekstem „poszukiwania broń” francuskie oddziały karne przeprowadziły w ub. niedzielę „akcje” przeciwko patriotom tunijskim w rejonie Gabes, w czasie której został zabity jeden Tunezyjczyk.

Dnia 1 bm. na rozkaz francuskiego rezydenta generalnego zostało zamknięte wychodzące w języku arabskim postępowe pismo „El-Tunis”; drukarnia tego czasopisma została zajęta przez policję.

Prasa donosi, że francuski rezydent generalny w Maroku wysłał do Tangeru oddział żołnierzy marokańskich dla wzmocnienia znajdujących się tam policji frankistowskiej, która prowadzi walkę przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu ludności hiszpańskiej strefy Maroka.

Rząd Churchilla chce włączyć Trizonię do paktu atlantyckiego

Dziennik „Scotsman” donosi, że rząd angielski rozważa obecnie sposoby zmiany planu re-militaryzacji Niemiec zachodnich w wypadku gdyby parlament francuski i parlament bniński odmówili ratyfikacji układu o utworzeniu tzw. „europiejskiej wspólnoty obronnej”. Układ ten przewiduje, jak wiadomo, utworzenie agresywnej „armii europejskiej”, której trzon mają stanowić dywizje zachodnio-niemieckie pod dowództwem generałów hitlerowskich.

NOWY JORK

Prasa amerykańska donosi, że John Foster Dulles, biorąc pod uwagę zmagający się sprzeciw opinii publicznej krajów Europy zachodniej wobec projektów stworzenia tzw. „armii europejskiej”, opracowuje nowy plan re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Swoi plan stworzenia „armii hitlerowskiej” Wehrmachtu Dulles zamierza przedstawić nie później niż w najbliższym stopniuzie w opinii rząd francuskiego. Francja ma być najwyższą postawioną przed faktem dokonanym.

Wiadomość o zamiarze rządu Churchilla włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego podaje także dziennik „Yorkshire Post”.

Ważność „walki wszystkich przeciwko wszystkim” w stosunkach międzynarodowych

Geopolityka, szermująca pojęciami geograficznymi jest, rzecz jasna, całkowicie pozbawiona podstaw naukowych. Jak stwierdził towarzysz Stalin w swym dziale pt. „O materializm dialektyczny i historyczny”, „środowisko geograficzne nie może być główną przyczyną, a jedynie przyczyną rozwoju społecznego, gdyż to, co nie ulega prawie żadnym zmianom w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat”.

Geopolityka — ideologiczna broń imperializmu

Ważność „walki wszystkich przeciwko wszystkim” w stosunkach międzynarodowych. Geopolityka, szermująca pojęciami geograficznymi jest, rzecz jasna, całkowicie pozbawiona podstaw naukowych. Jak stwierdził towarzysz Stalin w swym dziale pt. „O materializm dialektyczny i historyczny”, „środowisko geograficzne nie może być główną przyczyną, a jedynie przyczyną rozwoju społecznego, gdyż to, co nie ulega prawie żadnym zmianom w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat”.

Srodowisko geograficzne jest tylko jednym z warunków życia materialnego społeczeństwa, a nie siłą napędową jego rozwoju. Tak więc warunki geograficzne nie mogą określać ani wewnętrznej, ani zewnętrznej polityki państwa.

Cała rzecz polega jednak na tym, że prawda nie interesuje geopolityków. Wszelka reakcyjna pseudonaukowa gadanina potrzebna jest im jedynie po to, aby „usprawiedliwić” agresywne plany grabieżczego imperializmu amerykańskiego. Tym samym agresywnym celem służą także kosmopolityczne „teorie” o zacieraniu się granic państwowych i obumieraniu suwerenności narodowej, jak również rasistowskie brednie o wyższości amerykańskiego „supermana” („nadszłowka”).

Jednakże, niezależnie od tego, jakimi „teoriami” maskowałyby sprzedażni ideolodzy burżuazyjni awanturnicze plany kół rządzących USA, nie uda się agresorom uspić czujności milionów prostych ludzi, stojących na straży pokoju. Obojczy pokolu uważają bowiem, że ich pierwszoplanowe zadanie polega na tym, by nieustannie demaskować podżecaczy wojennych i nie dopuścić do omontania narodów siecią kłamstw.

Naród francuski domaga się utworzenia rządu pokoju

niezawisłości narodowej i swobód konstytucyjnych

Jak donosi „L'Humanite”, akcja mas ludowych pod hasłem utworzenia rządu niezawisłości narodowej i pokoju, przybiera stale na sile. Związek zawodowy, poszczególne załogi fabryk, organizacje społeczne wysyłają do prezydenta Auriola i do władz pisma, żądające utworzenia rządu, który strzegłby niezawisłości narodowej, pokoju i swobód konstytucyjnych.

Robotnicy w Le Bousquet d'Orbe (departament Herault) zrzeszeni w CGT i FO przesyłali do prezydenta Republiki list, domagający się utworzenia rządu, który „zadowolony byłby z żądań robotników i szanował konstytucję”. W zgłębiu Sambrę 6 tysięcy w kilku szychach krótkotrwałe strajki. Załogi tych szychów wysłały delegacje do władz i pismo do prezydenta Auriola.

Sektore CGT i chłreścijskich związków zawodowych robotników zakładów „Ayre” w Le Rochelle wystosowały do prefekta pismo, domagające się utworzenia rządu, który zwołalby komisję układow zbiorowych i szanował swobody demokratyczne i związkowe. Pracownicy senatorium Belle Air, należący do różnych grup związkowych skierowali do deputowanych Indre et Loire listy, apelując, aby udzielił inwestyru tylko takim premierowi, który zobowiąże się uwzględnić słuszne żądania mas pracujących. Załoga fabryki papierosów w Marsylii wystosowała do Zgromadzenia Narodowego depesze, domagające się utworzenia rządu, który zwolniłby Le Leapa i wprowadził w życie stajut uderżczyj. Listy do prezydenta z podobnymi żądaniem wysłał robotnicy kilku fabryk w Brest, mieszkanie Barontin (dep. Seine Inferieure), komitet akcji republikańskiej i społecznej w Buzet sur Baise (dep. Lot et Garonne), grupa działaczy komunistycznych, socjalistycznych i radykalnych w Prolifragnes (Herault), robotnicy gazowni w Tulonie, tramwajarze w St. Etienne, metalowcy w Adour (dep. Basses Pyrenees), robotnicy młynów dep. Haute Vienne i in.

Proces przeciw terrorystom niemieckim

Dziennik „Berliner Zeitung” donosi, że dnia 2 stycznia 1953 r. w sądzie miejskim w demokratycznym sektorze Berlina odbył się proces przeciwko sześciu terrorystom — członkom faszyzowskiej „Związku walki młodzieży niemieckiej”. Proces ten wykazał terrorystyczny charakter tej organizacji, której działalność miała na celu szkolenie budownictwa pokojowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sąd skazał Lothara Bethera, Oskara Kostrewę i Horsta Feinda po 16 lat, Guenthera Andersa na 8 lat, Zygmunta Schmoera — na 5 lat, a Inga Dietel — na 4 lata więzienia.

Oaza łajdaków

W miejscowości Berg, 30 km od Monachium, znajdują się dwie piękne willy na Sonnenbergstrasse. W garażach tych luksusowych willi stoi 5 nowoczesnych samochodów. Fundusze, jakie w ciągu dwóch lat wplynęły dla mieszkawców tych willi, sięgają sumy 700 tysięcy dolarów. Na 3 tryby życia mieszkawców Sonnenbergstrasse 89 i 91? Niezmiernie państwa Twardowskich z balady Mickiewicza: „Jedza, pija, lubi pać, tańce, hulanki, swawola...”

Finansuje te całą imprezę wywiad amerykański. Wydatkują zaś dolary — sądząc z szylu — asy „miedzianarobowci szpiegów”, stojących w służbie amerykańskiego imperializmu: „Wydział Krajowy Rady Politycznej”. W rzeczywistości zaś te wydatki, których polska ziemia nosić nie chce, właściwie uśmieją wyśławic tytuł szumnie brzmiący szyl. Poza tym, jak wynika z informacji Jana Homya i Wandy Weber, którzy odłączyli się od tej zgrai i zgłosili się do władz polskich, żyją oni tylko z pomocy wywiadu amerykańskiego.

Jeden z „kierowników” „Wydziału Krajowego”, endemic Sojka o amerykańskich miodawcach powiada: „kubojbo sa bogaci i głupi. Jak ich umieścimo kłiwio do dobrze placu”.

Wydział Krajowy Rady Politycznej” jest dojna krowa, karmiąca grono zawodowych kryminalistów oraz grupę polityków emigracyjnych, którzy są kryminalistami do potęg. Endek Sojka, WRN-owiec Biały, reprezentant sanacyjnego NiDU (nazwanego w biologicznych emigracyjnych niewyłącznie trafnie GNID-a, choć

Z prasy: Z obozu dla zbrodniarzy wojennych w północnej Norwegii „zbiegło” dwóch b. gestapowców, Morie i Seutter, którzy skazani zostali na dożywotnie więzienie. Obydwaj zbrodniarze znajdują się obecnie w Kolonii. Ucieczka ich nastąpiła w dość dziwnych okolicznościach, gdyż z Norwegii udali się samochodem do Szwecji, a stamtąd wprost do Niemiec zachodnich.

Mimo tych wszystkich „rozkozy” przy amerykańskim łobie, bandę Biały i spółki nuchadzą niekiedy chwilo jasnowidzenia. Niektórzy z nich trzęsio ocenją swoje perspektywy. Jeden z szpiegów „Wydziału Krajowego”, Chrześciszki, mówił kiedyś Homiet „Wszyscy zdołnienmy kiedys pod pliotem”.

Informacja Jana Homya i Wandy Weber składowa się na jaskrawy obraz tej oazy dobranych łajdaków, jak jest „Wydział Krajowy Rady Politycznej”. Bo też, by pójść na amerykańską służbę, trzeba się przede wszystkim wykazać „niepowściągliwością i zbrodnictwami skłonnościami”.

Ucieška

Miliony rodzin amerykańskich pozbawione są pomocy lekarskiej

WASZYNGTON

Tak zwana komisja doradca prezydenta do spraw ochrony zdrowia opublikowała sprawozdanie, w którym podaje, że miliony rodzin amerykańskich nie mają środków na korzystanie z usług lekarskiej i są faktycznie pozbawione wszelkiej pomocy lekarskiej.

Sprawozdanie stwierdza, że „Amerykanin często nie korzysta z pomocy lekarskiej dlatego, że nie ma czym opłacić lekarza”.

Ze sprawozdania wynika, że służba ochrony zdrowia znajduje się na szczególnie niskim poziomie w ośrodkach rolniczych kraju. Właśnie tutaj obserwuje się najbardziej ostrej brak lekarzy i szpitali.

W wyjątkowo ciężkiej sytuacji pod tym względem znajduje się ludność murzyńska i Indianie. Komisja wskazuje, że brak kwalifikowanych kadr lekarskich daje się w szczególności odczuwać w szpitalach dla umysłowo chorych oraz dla chorych na gruźlicę.

Brakuje również łóżek w szpitalach, co powoduje, że wielu chorych nie może leczyć się w normalnych warunkach.

Pełowa amerykańskich chorych w szpitalach amerykańskich — głównie

Bezprawne szykany władz USA wobec działacza polskiego

NOWY JORK

Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych wszczęło kroki, zmierzające do odebrania obywatelstwa i do deportacji obywatela amerykańskiego pochodzenia polskiego — Stanisława Nowaka.

Stanisław Nowak od dzieciństwa przebywał w USA. Jest on znanym działaczem postępowym Polonii. Należy do Związku Obrony Polaków Granic Zachodnich i zajmują się w szczególności akcją uświadamiającą wśród Polonii na rzecz demarkacji i demilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Bezprawna i całkowicie bezpodstawną akcją wszczęta przez władze amerykańskie przeciwko Nowakowi są jego wystąpienia w obronie granicy polski na Odrze i Nysie wywołata głębokie oburzenie w kołach postępowych.

Nowa zbrodnia rasistów amerykańskich

Przykładem terronu rasistowskiego, którym panuje w Stanach Zjednoczonych jest przestępstwo dokonane niedawno w Nowym Jorku przez trzech żołnierzy amerykańskich.

Według wiadomości podanych przez dziennik „Daily Worker”, żołnierze ci rzucili dwa granaty ręczne do kawalerii, porażając 5 osób, przeważnie Latwiskich.

Zbrodnia ta była specjalnie zorganizowana w celu straszenia i zastraszenia mniejszości narodowych, mieszkających w Nowym Jorku. Władze wojskowe usiłowały zatuzować tę sprawę.

A. Tamarin

Geopolityka — ideologiczna broń imperializmu

Ważność „walki wszystkich przeciwko wszystkim” w stosunkach międzynarodowych. Geopolityka, szermująca pojęciami geograficznymi jest, rzecz jasna, całkowicie pozbawiona podstaw naukowych. Jak stwierdził towarzysz Stalin w swym dziale pt. „O materializm dialektyczny i historyczny”, „środowisko geograficzne nie może być główną przyczyną, a jedynie przyczyną rozwoju społecznego, gdyż to, co nie ulega prawie żadnym zmianom w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat”.

Srodowisko geograficzne jest tylko jednym z warunków życia materialnego społeczeństwa, a nie siłą napędową jego rozwoju. Tak więc warunki geograficzne nie mogą określać ani wewnętrznej, ani zewnętrznej polityki państwa. Cała rzecz polega jednak na tym, że prawda nie interesuje geopolityków. Wszelka reakcyjna pseudonaukowa gadanina potrzebna jest im jedynie po to, aby „usprawiedliwić” agresywne plany grabieżczego imperializmu amerykańskiego. Tym samym agresywnym celem służą także kosmopolityczne „teorie” o zacieraniu się granic państwowych i obumieraniu suwerenności narodowej, jak również rasistowskie brednie o wyższości amerykańskiego „supermana” („nadszłowka”).

Jednakże, niezależnie od tego, jakimi „teoriami” maskowałyby sprzedażni ideolodzy burżuazyjni awanturnicze plany kół rządzących USA, nie uda się agresorom uspić czujności milionów prostych ludzi, stojących na straży pokoju. Obojczy pokolu uważają bowiem, że ich pierwszoplanowe zadanie polega na tym, by nieustannie demaskować podżecaczy wojennych i nie dopuścić do omontania narodów siecią kłamstw.



Umowa

Zapytał przedstawiciel Rafinerii Nafty w Trzbinie...
 — Skoro tak, to podpiszemy umowę! Na kapitalny remont 8 domów robotniczych na terenie Rafinerii Nafty w Trzbinie!
 BPP w Chrzanczowie umowę podpisał i wleło się do remontu. Remontowali, nie można powiedzieć, dosyć już na...



...wet długo, gdy nagła ktoś krzyknął:
 — O rany! A toż my jeszcze dokumentacji nie mamy!

Umowa była słuszną, więc remont przetrwano i posłano urzęps do inż. FILIPOWSKIEGO do KRZESZOWIC, aby szybciej przysłał dokumentację.

— Jak zrobić to przysłać? — odpisał inż. FILIPOWSKI.
 Odpowiedź była słuszną i okrepiła głęboko umotywowana, więc przedstawiciel BPP w Chrzanczowie orzekł, że na skutek nieprzewidywanych wypadków termin zakończenia remontu trzeba przesunąć. Przesunięto. Potem czekano na dokumentację. W czasie zaś tego oczekania uśmiechała sobie waleń chwila na budowie szlachaniem przyjemnej muzyki z...

ZYMEK
 (oprac. na podst. listu J. L.)

Z ŻYCIA PARTII STATUT KPZR a niektóre nasze zadania

Znajdujemy się w okresie zaostrej walki klasowej. Szybkie postępy socjalistycznego budownictwa, z dnia na dzień silniejsza konsolidacja całego narodu na wytyczony przez partię...

Czerwoną nicią przewija się przez cały statut partii budowniczych komunizmu troska o wychowanie człowieka partii, o skrytowanie w nim nowej, komunistycznej moralności.

Zwiększenie ich ofensywności przejawia się przede wszystkim w dywersyjnych atakach na przodującą, kierowniczą siłę narodu — partię. Po klęskach na froncie politycznym i gospodarczym usiłuje wrog klasowy uzyskać pozostałości ustroju kapitalistycznego w świadomości ludzi i na tym polu szukać powodzenia.

Wzmocniony nacisk na słabszy ideologicznie, nowy w klasie robotniczej element, próby przesączenia w szeregi partyjne wpływu obcej ideologii, która by zdemoralizowała mniej uświadomionych towarzyszy...

Ta bez wątpienia zaostrojona sytuacja wymaga od partii, od każdego z jej członków zwiększenia siły odporności, czujności klasowej i politycznej — oto metody, mające na celu podważenie ideologicznej i organizacyjnej jedności naszej partii.

Ważnym zadaniem partii jest podniesienie poziomu ideologicznego członków. Właśnie ten odcinek pracy jest najważniejszy — on warunkuje jedność, siłę partii, jej kierownicze zdolności, efekty jej politycznej pracy.

Praca ideologiczna jest naczelnym obowiązkiem partii — mówi tow. Malenków — i niedoceniczenie jej może wyrządzić partii i państwu szkody nie do powetowania.
 Zadania, jakie partia — w tej dziedzinie i w innych — stawia swym członkom, będą spełnione pod warunkiem, że poczucie odpowiedzialności — nie tylko za siebie, ale za całą partię, przyniknie każdego członka, że na wykonanie uchwał partyjnych będą oni patrzyli, jak na sprawę honoru.

Nie można, niestety, stwierdzić takiego stosunku u wielu towarzyszy z kopalni „Brzeszcze”, jak A. Tomali, P. Marszałka, W. Szczerbowski czy innych, którzy wręcz lekceważą sobie uchwały partii w sprawie organom partyjnym aż do KC Zjazdu. Nie bez winy jest w tym wypadku i Komitet Zakładowy, zapominający, że kontrola wykonania zadań jest podstawą pracy partyjnej...

„Gdy od człowieka nie żąda się sprawowania pracy, traci on łączność z kierownictwem, odrywa się od organizacji partyjnej. Ludzie wykończają się przez odrywanie się od organizacji partyjnej w warunkach, kiedy nie kontroluje ona ich pracy...”

Walka o uaktywnienie towarzyszy w zakresie wykonywania uchwał partii to również zagadnienie pracy ideologicznej — w równej mierze, jak kontrola wykonania zadań jest czynnikiem wychowawczym, narzędnikiem biogimnastyki, uwalniającej partię od „martwych dusz”, demaskującym walejących się jeszcze tu i ówdzie nierobów w rodzaju Juliana Miłki z KZPG, który za sabotowanie poleceń partyjnych został wykluczony z organizacji. Wykluczenie go z szeregu partii jest dowodem czujności towarzyszy z KZPG, dowodem dbałości o czystość szeregów partyjnych.

nie mas do partii, osłabiającą podstawę jej siły — więź z bezpartyjnymi.
 Tłumienie krytyki — to wynik ukrywania swych braków w pracy, maskowania błędów, a niejednokrotnie przestępstw. Rzecz jasna, że partia nie może tolerować w swoich szeregach ludzi, którzy kryją przed nią swą niewłaściwą działalność, którzy mają dwie linie postępowania, dwa oblicza — i dlatego słusznie uważa Statut KPZR, że dwulicowość, oszukiwanie partii jest najcięższym złem i nie da się pogodzić z postawianiem w szeregach partii.

Należy demaskować i surowo karać takich oszustów, jak np. Stefan Jachimczyk z KZPG w Krakowie, który stojąc się w piękne półorka dobrego partyjnika rozniósł równocześnie wrogie partii plotki, jak Fr. Bednarek z grom. Zabnica, pow. Złówec, wykorzystujący legitymację partyjną dla swych prywatnych interesów, demoralizujący swoją postawą organizację partyjną.

Ważnym zadaniem partii jest podniesienie poziomu ideologicznego członków. Właśnie ten odcinek pracy jest najważniejszy — on warunkuje jedność, siłę partii, jej kierownicze zdolności, efekty jej politycznej pracy.

Jednym z najważniejszych momentów pracy wychowawczej, partii

czynnikiem jej rozwoju oraz doskonalenia komunistycznej moralności członków jest krytyka i samokrytyka. Brak ich jest źródłem szeregu wycapczeń — biurokratyzmu w działalności partii, kumoterstwa, osłabienia dyscypliny, a w połączeniu z brakiem rewolucyjnej czujności doprowadza do rozkładu moralnego, do poważnego osłabienia stanowiska danego ognia partii.

Specjalny nacisk kładzie Statut na konieczność rozwijania krytyki oddolnej, sygnałowania wyższym instancjom partyjnym o brakach pracy towarzyszy i organizacji, zaznaczając, że ten, kto tłumii krytykę nie jest godny szacunku miana członka partii — i dalej — „członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również zobowiązany komunikować kierownictwu organom partyjnym aż do KC Zjazdu. Nie bez winy jest w tym wypadku i Komitet Zakładowy, zapominający, że kontrola wykonania zadań jest podstawą pracy partyjnej...”

Także i nasza partia będzie wobec takich osób występowała jak najostrzej — ich bowiem działalność jest działalnością szkodliwą i podrywającą zaufanie do kierownictwa, odrywającą od organizacji partyjnej.

Te słowa tow. Chruszczowa warty przypomnieć wszystkim „kacykom”, wszystkim tym, którzy — jak to miało miejsce np. w Zarządzie IV w Nowej Hucie, jak to ma jeszcze nadal miejsce na terenie portu — przesładują korespondentów robotniczych, usiłując stłumić ich zdrową i słuszną krytykę panujących u siebie stosunków.

Także i nasza partia będzie wobec takich osób występowała jak najostrzej — ich bowiem działalność jest działalnością szkodliwą i podrywającą zaufanie do kierownictwa, odrywającą od organizacji partyjnej.



Jednostka pływająca „Pilot 23” w porcie gdańskim, obsługiwana jest częściowo przez kobiety.
 Na zdjęciu: Halina Bankowska i Jadwiga Chajdzik uczą się zwijania liny. — J. CAFE — fot. Cello

Rok 1953 przyniesie dalszą poprawę stanu sanitarnego kraju

Rok 1953 ma przynieść według planów Ministerstwa Zdrowia dalszą radykalną poprawę stanu sanitarnego całego naszego kraju. Organ służby zdrowia przystępują do intensywnych, niezwykłych szeregów zakrojonej akcji podniesienia stanu sanitarnego miast i wsi.

Lata minione, które cechował powolny rozwój służby zdrowia oraz nieustanne zwiększanie liceli placówek leczniczych w mieście i na wsi, były okresem znacznego podnoszenia zdrowotności kraju. W porównaniu z okresem przedwojennym. Jednakże pomimo wielkich osiągnięć, poziom sanitarny i stan porządkowy wielu województw nie osiągnął należytego poziomu.

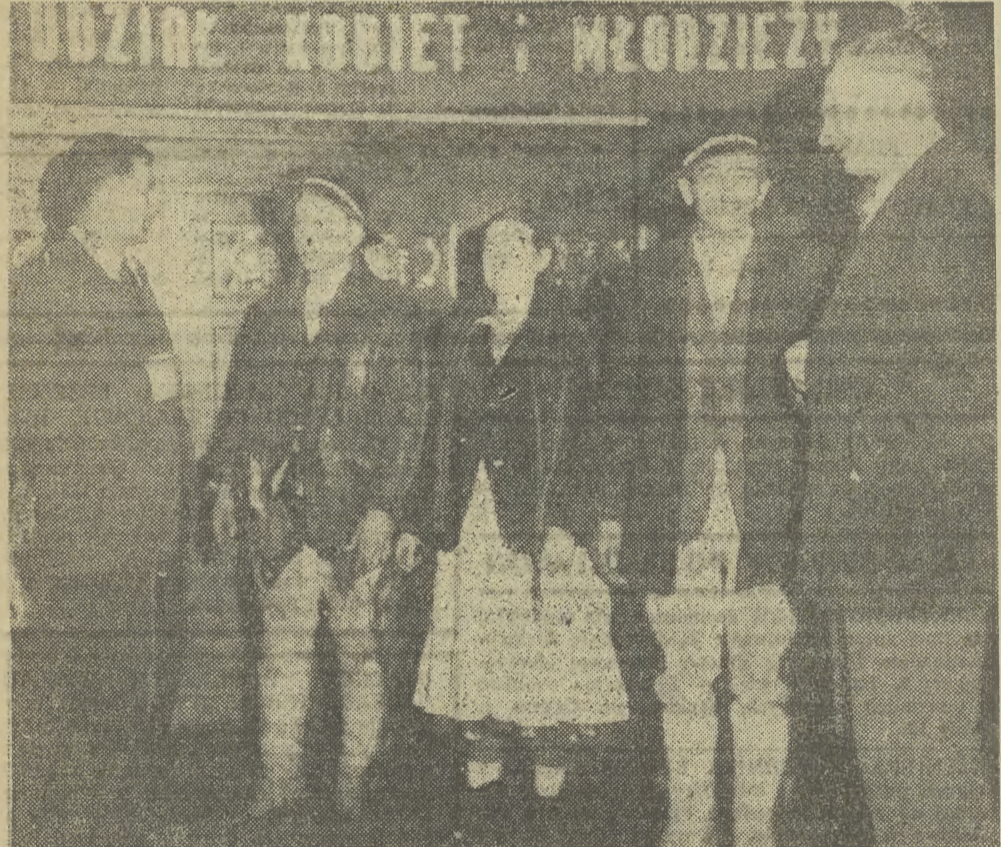
Diatego też w roku 1953 wyliceli służby zdrowia skierowane zostaną przede wszystkim na zlikwidowanie wszystkich istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. Szczególny nacisk położony będzie na dalszą poprawę warunków sanitarnych wsi, zwłaszcza ośrodków przemysłowych i wsi.

Organizowane przez Ministerstwo Zdrowia, w porozumieniu z wszystkimi zainteresowanymi resortami, tegoroczna wiosenna akcja sanitarno-porządkowa — to jeden z ważnych fragmentów walki o zapewnienie najlepszego stanu zdrowotności ludzkiej pracy.

Wszystkich województwach, powiatach i gminach powstają specjalne komitety, które zajmują się organizowaniem i koordynowaniem wszystkich prac związanych z podnoszeniem poziomu sanitarnego i dokonywaniem porządków. W skład ich wejść m. in. oprócz fachowców, przedstawicieli czynników społecznych.

Poważną rolę w mobilizowaniu społeczeństwa do walki o kulturę sanitarną mają do spełnienia obrębki placówek służby zdrowia wszystkich kół Polskiego Czerwonego Krzyża, ogniska związków zawodowych, Ligii Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, ZMP i innych organizacji masowych.

Już obecnie Polski Czerwony Krzyż przystąpił do szkolenia aktywistów, którzy zajmą się prowadzeniem akcji sanitarno-porządkowej w miastach i na wsi.



W grudniu ub. r. 50-osobowa wycieczka chłopów z gromady Ochotnica w pow. Nowy Targ zwiedziła gospodarstwa w woj. szczecińskim, wybierając zagrody, do których przeniosą się w najbliższych dniach.
 Na zdjęciu: chłop podhalający Józef Polczyk, Katarzyna Myśliwiec i Józef Tarchala, którzy postanowili osiedlić się w woj. szczecińskim, podczas rozmowy z sekretarzem WRN w Szczecinie-Karłowem Roszkowiczem i pełnomocnikiem akcji osiedleńczej Michałem Woskiewiczem.
 J. CAFE — fot. Podolski

Gdybyście oia Janiny TYLER spytali, co czytał przed wojną, jakie książki, byłby mocno zdziwiony, książkę? Eee, gdzieby tam chłop co czytał, przecież ledwo był piśmienny. A i za co by taką książkę kupił?
 Zresztą, czy tylko ojciec Janiny Tyler tak by odpowiedział? O, nie! Wystarczy choćby przegladnąć „Pamiętniki chłopów”, by się o tym przekonać. Wiele tam można wyczytać jak to sanacja „dabała” o kulturę wsi, o chłopską oświatę. A jakże! Szyły na wiesz „książki” — albo grafomanie wypożyczanie, albo gloryfikujące rządy „panów dziedziców” i „pułkowników”, szły też... nakazy płatnicze. Te rzeczy mógł chłop czytać do woli. O ile umiał odczytać.

CENNA NAGRODA

Oto Janina Tyler. Przed nią, na stole, „Dziela wybrane” Adama Mickiewicza. Janka bierze książkę w dłonie, uśmiecha się, jakby do kogoś drogiego, bliskiego i nieomal pieszczotliwie przetrząca stroną po stronie. Chwiami zatrzymuje się, wyczytuje słowo w strof, a potem szybko przetrząca kilka stron, jakby zawartość książki chciała wciągnąć naraz.
 Powraca wreszcie do niwerskiej strony. Ta pierwsza strona to jej największa radość — tuż pod tytułem umieszczony jest drobny literami napis: „Nagroda za przodownictwo w kolportażu książek. Dom Książki”.
 Janka pracuje w Gminnej Spółdzielni w Skawinie. Z odcwoj walczącej się chałupy, z dwóch hektarów lichego...

Zobowiązanie Janki

Wohodzi np. do sklepu kobieta. Patrzy z ciękawością na stoisko z książkami, na ich barwne okładki. Od niechęcia jakby zaczyna oglądać, a Janka jej tylko podsuwa: to tę, to tamą! Kobieta nie wreszcie odzywa: „nie miałabyście co dla syna? I6 ma roków, ale urwipoleć skończony, to i lepij niech poczyna niż baki zbijać”. A Janka od razu: „jajkie, mam, mam. Weźcie, to: Ostrowskiego. „Jak hartowała się stał”. Będzie mu się na pewno podobać.”

Inny znnowu chciałby wiedzieć, jak to tam było z tymi koleżkami w Związku Radzieckim? I Janka doradza: „o, to poczytajcie sobie „Zaorany ugor” Szolochowa, Pięknie tam wszystko opisano.”

Dla tych, którzy lubią pojeździć Jankę znajdą wiersze Mickiewicza albo Majakowskiego; dla miłośników historii — powieści Krasszewskich. Każdemu dobrze doradzi, a i zachęcić potrafi: nie tylko miłym usmiechem i grzecznym słowem, ale i ciekawym fragmentem z książki, czy krótkim streszczeniem. Nie ma się więc czemu dziwić, że przez wiele, bardzo wielu „przygodnych” klientów znajduje się już i stał. Tacy, co niewien czas przychodzą do niej i pytają o nowości, o ciekawsze książki i zawsze coś kupią. Np.: Józef Janich z Rzewowa, Róża Lachman z...

Jurczyce, Działalność Czapel, również z Jurczyce, albo Holodnyńska ze Skawiny...

Dużo też „dździe” książek popularnonaukowych. Takich, które pomagają robotnikowi w pracy, np. o stosowaniu nawozów sztucznych, hodowli bydła, o uprawach, o pszczerstwie itp. Bo wiesz, że światu wszystkim siłami, a władza ludowa to światło przybliżyła.

Książki są tanie, bardzo tanie. Janka Tyler sprzedaje tych książek za 6 tys. zł miesięcznie! Choć to już tych książek pochłonęły hołskie umysły! Ile światła przybyło dzięki pracy Janki do podskawinińskich wsi.

PRZYWYKLI JUŻ DO STOISKA

Janka krępi się po stoisku, układa książki i wzdycha: „Ei! E! Toż ja jarmark był, jak najczęściej! Bo w jarmark w Skawinie pełno ludzi. Przychodzą z najdalejzych wsi i wtedy sklep się od nich aż roi. Przywykli już do stoiska z książkami, przywykli do okładanych książek, do grabienia wśród nich. I w te dni książki „dździe” najwięcej.”

Kiedy po południu Skawina pustoszaje, ludzie odchodzą, Janka wzdycha oczami po opustoszałym stoisku roz zapotrzebowanie do „Domu Książki” na nową partię książek. I dlatego Janka chciałaby, żeby targi były co dzień.

Przeciszowianie z dumą patrzy na dorobek starego roku

Wudekorowanej zieleńią i transparentami przeciszowkiej świetlicy panuje już od wczesnego rana ruch i gwar. Spółdzielcy z Przeciszowa wzięli gości z czterech powiatów i okolicznych gromad na swoim dorocznym walnym zebraniu.

Zarówa umieszczona nad przedzielnym stołem oświetlała złotawym blaskiem szeroką, trochę plaskawą twarz Momota, w której jak węgiel jarzyły się gorące czarne oczy.
 — Byłem wrogiem naszej spółdzielni... — rozpoczął Momot i uniłki.
 Na sali zrobiło się cicho, bardzo cicho — tak, jakby ludzie zaparli nawet oddech, żeby nie przeszkadzały Momotowej opowieści.
 — Byłem wrogiem spółdzielni — powiedział. — Mieszkalem tu na dawnej reszłowie i nigdy nie miałem, że się zechnę przeciszowianom akuracie tu budować spółdzielnię. Pamiętam, że brałem załobczyńskie. Siedziałem jak mrak w kącie. A kiedy przyszło do podpisywania statutu uciekłem. Nie, nie podpisałem — postanowiłem. Ale w końcu, po długich namysłach, ciężkiej walce z samym sobą zmieniłem zdanie.
 Podpisał. Ale niech im będzie żle, to pierwszy występuje. Nawet nie wiedziałem, kiedy powołało mnie zespolone życie.
 Zawzajem się do roboty. Pracowaliśmy z rodziną porządnie. Przyszło rozliczenie w 1951 roku. Za przeprowadzenie 825 dniówek obrachunkowych otrzymaliśmy tyle produktów, że większość ich część mogli sprzedać.
 Z dziaiki przyzgodowej też miałem poważny dochód. No, co mówić więcej, ponadto jak że w tym roku sprzedał państwu 2 tuczniki, a sobie na święta zabił przelozko dwa i pół metrowego „wprzo... jak to żoim 12 tys. złotych odłożył na budowę własnego domu.
 Dziś, choćby mi nie wiem kto złote góry obiecywał, to nie postędyłbym ze spółdzielni. Nigdy...
 Momot znnowu umilkł na chwile. A potem z jakimś dziwnym wzruszeniem w głosie dodał: — „tak mnie dawnego wroga przetrzymali... tak dzięki spółdzielni wyrzłłem na człowieka, kótrému nasz rząd ludowy za dobrą pracę dał odznaczenie”. I tu Momot uśmieł w górę dionie, na których lśnił pieszczotliwie ułożony w atlasowej podszeckie pudetka, srebrny Krzyż Zasługi.
 Cichość sali zagrzmiiała nagle potężnymi okłaskami. „Niech żyje nasz ojciec i nauczyciel towarzyszy Bierut!” — podniósł ktoś pelen uczucia okrzyk, a setka warg powtórzyła wieleokro „niech żyje! niech żyje!”
 Niejedną taką opowieść usłyszeł na zebraniu w Przeciszowie.

D. K.

Nasza ankieta:

"Jak książka pomaga mi w pracy i w życiu?"

Ozłozona niedawno przez "Dom Książki" i naszą gazetę ankieta pt. "JAK KSIĄŻKA POMAGA MI W PRACY I W ŻYCIU?" wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród czytelników. Świadczą o tym napływające do redakcji wypowiedzi i to nie tylko z woj. krakowskiego, ale również z innych województw jak np. białostockiego i poznańskiego. Napisał do nas również m. in. uczestnik kursu dla kierowników zespołów czytelników, który odbył się w Ośrodku Szkoleniowym Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Krakowie.

...Książka jest nie tylko moim najlepszym nauczycielem, lecz także i doradcą w życiu. Dzięki właśnie czytaniu książek nie zapominałam pisać i czytać w czasie okupacji hitlerowskiej (przed wojną ukończyłam tylko 3 oddziały szkoły powszechnej) i pomimo że hitlerowcy niszczyli wszystko, co było polskie, przez cały czas okupacji nie przestawałam się z książką. W ukryciu czytałam przechowywane książki Mickiewicza, Konopnickiej i innych naszych pisarzy. Po wyzwoleniu ukończyłam 7 kl. szkoły powszechnej i zaczęłam pracować w bibliotekarstwie. Teraz wszystkim tym, którzy chcą się uczyć, czytać, wskazywać drogę do biblioteki. Wszystkich, którzy mieszkają w oddalonych zakątkach gromad, wzywam do wyginięcia ręki po książkę i gazetę, bo jest to jedyna najkorzystniejsza droga do zdobycia wiedzy, utrzymania kontaktu ze światem, jest to najlepsza forma wypoczynku wieczornego po

znużonej pracy — píše WŁADYSŁAWA SZALEK z Doruchowa, pow. Kępno woj. poznańskie. HELENA LESNIAK z Krościenka, pow. Nowy Targ píše: ...Dzisiaj książki Ostrowskiego "Jak hartowała się stała" jest Pawła Korczagina, komсомолец, z którego my wszyscy młodzi powinniśmy brać przykład. Pracuję on do swej ukochanej ojczyzny bezinteresownie, nie dbając o zaszczytu i nagrody, dlatego każdego dnia do zapewnienia szczęścia wszystkim uczniom — ludziom, Pawła Korczagina całe swe życie poświęcił walce o lepszą przyszłość. Znamienne są jego słowa "Najdroższą dla człowieka rzeczą — to życie. Daje się raz człowiekowi i trzeba je przeżyć tak, aby nie płonąć ze wstydu... aby można powiedzieć: umierałem". "Całe życie, wszystkie siły oddałem rzeczy najpiękniejszej na świecie: walce o wyzwolenie ludzkości".

...Po przeczytaniu "Poematu Makarenki" píše w swej wypowiedzi JADWIGA LIW-SKA z Pilicyzna pow. Starogard, woj. gdąskie — odniosłam z tej książki osobiste tak samo jak i moi wychowankowie w świetlicy dziecięcej — dużo korzyści. Przykład Makarenki podzielał na mnie: staram się każdego dnia i cierpliwie z stosunku do dzieci, zaczęłam je więcej szanować jako tych, z których wyrósł mój przyjaciel obywatela przesyłając im listy. Ostatnio przeczytałam książki "Pamiętniki W CZORĄ, DZIS I JUŻ" TRO WSI POLSKIEJ". Pomogło mi ona w mojej pracy w gromadzie. Książka ta opisuje nędzę i wy-

zysk wsi polskiej przed wojną, a jednocześnie pokazuje nam wieś naszą, jej osiągnięcia i zdobycze w Planie Sześcioletnim. Na pewno potrzebę zainteresować tą książką mieszkańców naszej gromady. Może nawet po jej przeczytaniu przystąpią do założenia spółdzielni produkcyjnej... Często znajdujemy się w takiej sytuacji, że prawie mówiąc nie wiemy, jak w takim wypadku postąpić. Sięgnijmy wówczas do książki. Znajdziemy tam na pewno bohaterów takich, na których możemy się wzorować. Zastanówmy się, jakby postąpił w tej chwili ten bohater z książki i na pewno znajdziemy właściwe wyjście. Na pewno nasz ideał z książki potrafi nam pomóc — píše m. in. STANISŁAW GORECKI z Zabierz, woj. olsztyńskie.

A oto co píše inny uczestnik ankiety, MARIAN ZIOŁA z Góralic pow. Chojno: "Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

...Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

...Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

...Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

...Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

...Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

...Mnie jako robotnikowi książka i omaga w pracy, zwiększa mi płomy, uczy w jaki sposób można osiągnąć większy zbior z ha. Toteż największym i najlepszym moim towarzyszem w codziennej pracy na roli stał się "Maly Poradnik Rolnika", z którego czerpię wiadomości, dzięki któremu osiągam dobre wyniki, które pozwoliły mi wykonać swój obowiązek odstawy zboża w całości i na czas.

Na zimowych wczasach...



W najpiękniejszych miejscowościach w Tatracach, na Podhalu, w Beskidach, Karpatosach spędzają zasłużone urlopy ludzie pracy. Na zdjęciu: wczasy w Białymokach.



Po pierwsze... po drugie... po trzecie...

Spółdzielni wielobranżowej w Nowej Hucie oddany został do użytku w maju ub. roku blok na osiedlu A-1. Znalazły w nim pomieszczenia pracownia krawiecka, fryzjerna, warsztaty szewskie. Niestety, warsztaty szewskie umieszczone w bardzo szupłych i ciasnych pokojach.

Czy praca szewców może stać istotnie na należytym poziomie? Niestety, nie. Już nie dziesiątki, ale setki podartych par gumowych butów leżą pokładane w starych warsztatach szewskich. Każda para butów czeka nie mniej jak miesiąc zanim dostanie się do rąk szewca. Robotnik — ogólnie biorąc — czeka 1,5 miesiąca zanim z powrotem otrzyma oddane do naprawy buty gumowe. Niedługo jednak może w nich chodzić, ponieważ nie są one przy naprawie wulkanizowane na gorąco, ale klejone na zimno.

Taka sytuacja wynika z bezdusznego podejścia do potrzeb spółdzielni ze strony Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Kierownictwo spółdzielni interweniowało kilkakrotnie w Dzielnicowej Radzie Narodowej o przyznanie obszerniejszego lokalu, ale nie dano to rezultatu. Tak ważny

dział naprawy butów gumowych nie ma aparatu do wulkanizowania, jak również pomieszczenia na wulkanizatornie. Robotnicy skarżą się, iż reperacje wykonywane są źle. I nie dziwne, gumowy but robiony "na zimno" nie wytrzymaże nawet przez kilka dni zatkanie, a z blotem i wodą.

Dalszą bolączką jest brak niezbędnych narzędzi. Szewcy odczuwają brak odpowiednich noży, szycel, raszpli, szpilarków, nożyczek i innych. Poza tym spółdzielnia wielobranżowa nie posiada dobrych wał do rozważania skóry, przydzielanej filom, rozrzuconym po całym terenie Nowej Huty.

Aby naprawić istniejący stan rzeczy, trzeba po pierwsze, uruchomić należny miast wulkanizatornie, po drugie, wprowadzić pracę w warsztatach szewskich na zmianę, po trzecie, zaopatrzyć szewców w narzędzia i różne niezbędne przybory.

Komiczne jest większe zainteresowanie się sprawami spółdzielni ze strony Dzielnicowej Rady Narodowej. Chodzi przecież o to, aby warunki bytowe (a nawet do nich także tzw. sprawy drobne) mieszkańców Nowej Huty stawały się coraz lepsze.

R. Sz.

Z krakowskiej Filharmonii

Koncert Filharmonii Krakowskiej w dniu 2 bm. stał pod znakiem młodych wykonawców i znanych, lecz dawno nie wykonywanych utworów. Wraz z wczesniej napisanym Koncertem B-dur (op. 19) należy on do młodzieńskich utworów genialnego kompozytora i w niewielu tylko charakterystycznych momentach zapowiada przyszłego mistrza. To jeszcze kompozycja jakby z epoki mozartowskiej, lekka i miła dla ucha, stanowiąca wdzienne pole popisu dla solisty, ale mało mówiąca o samym kompozytorze. Warto jednak usłyszeć ten Koncert nie tylko dla poznania całokształtu twórczości Beethovena lecz również dla czysto muzycznych jego wartości, które niewątpliwie przedstawia. Trzeba tu od razu podkreślić, że solista — Regina Smendzińska — w jej wykonaniu nabrała koncertu, mimo swego rakowatego raczej charakteru, bardziej beethovenskich rysów. Smendzińska zaprezentowała głęboką wyczołkę stylu, nienaganną technikę, pewność uderzenia, swobodę i duży temperament, słowem zyskała pełne uznanie publiczności, również w bardzo dobrze wykonanych trzech bisach. Z chęcią usłyszeliśmy Smendzińską grającą w sali naszej Filharmonii.

Koncert fortepianowy C-dur op. 15 i Ludwika van Beethovena (1770 — 1827) stanowi pierwsze (według liczb opusów) z jego pięciu dzieł tego rodzaju. Wraz z wczesniej napisanym Koncertem B-dur (op. 19) należy on do młodzieńskich utworów genialnego kompozytora i w niewielu tylko charakterystycznych momentach zapowiada przyszłego mistrza. To jeszcze kompozycja jakby z epoki mozartowskiej, lekka i miła dla ucha, stanowiąca wdzienne pole popisu dla solisty, ale mało mówiąca o samym kompozytorze. Warto jednak usłyszeć ten Koncert nie tylko dla poznania całokształtu twórczości Beethovena lecz również dla czysto muzycznych jego wartości, które niewątpliwie przedstawia. Trzeba tu od razu podkreślić, że solista — Regina Smendzińska — w jej wykonaniu nabrała koncertu, mimo swego rakowatego raczej charakteru, bardziej beethovenskich rysów. Smendzińska zaprezentowała głęboką wyczołkę stylu, nienaganną technikę, pewność uderzenia, swobodę i duży temperament, słowem zyskała pełne uznanie publiczności, również w bardzo dobrze wykonanych trzech bisach. Z chęcią usłyszeliśmy Smendzińską grającą w sali naszej Filharmonii.

Drugą część programu wypełniła VIII Symfonia h-moll, Franciszka Schuberta (1797 — 1828), dzieło, które choć wielkiej Symfonii C-dur ug, utrwalało znaczenie kompozytora, jako symfonika. W pełni romantyczna, szczerza w swym prawdziwie schubertowskim liryzmie „Niedokończona” pozostała chyba zawsze ulubionym, niezawodnym punktem programów koncertowych. Odnotujmy i wykonana dopiero w 37 lat po śmierci Schuberta od razu podbiła serca słuchaczy i podbiła je do dziś. I nie przeszkadza jej w tym różne zarzuty, że „ograna”, że sentymentalna, że nudna itp. „Niedokończona” bezdłn miała zawsze swoich wielbicieli, a wydaje się, że nawet krytykujący, też czasem „po cichu” chętnie jej słuchają.

Jerzy Katerwicz, młody i zdolny dyrygent, którego mieliśmy już sposobność widzieć na estradzie Krakowskiej Filharmonii, poprowadził dobrze grającą orkiestrę na ogół bez zarzutu, szczególnie w dyskretnym akompaniamencie do Koncertu „Preludium” brakoło choćby temperamentu (to powinna być „homba”), a w Symfonii można było spierać się o tempo, ale podobno było mało prób, z powodu nagłej zmiany repertuaru, więc tym razem... wybaczmy.

W. N.

R. Szczepankiewicz

Skrwawione skrzydła

(Dokończenie)

Gęsty szpaler żoldackiej zamdarmerii coraz bardziej się zaciemniał.

— Rece do góry darto się na całe gardła.

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

— Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom? — Co za atak zbrojny, przeciwko komu? — przeciw bohaterom?

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA, KROWODRZA! 7 stycznia 1953 o godz. 14 odbędzie się w sali KD PZPR ul. J. Lea 18 odprawa prelegatów KD, oraz prelegatów Komitetu Frontu Narodowego. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, KROWODRZA! W dniu 7 stycznia 1953 o godz. 17 odbędzie się w sali KD PZPR ul. J. Lea 18 odprawa aktywno badaczy partyjnego i bezpartyjnego dzielnicy Krowodrza. Obecność obowiązkowa.

OBWIESZCZENIA

Ob. Kaczor Antonina ur. w 1927 r. w Kosociach, córka Anny Kaczor uzyskała w Prezydium WRN w Krakowie, zezwolenie na zmianę nazwiska na WIERZBICKA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTROMONTERÓW do montowania rozdzielni przyjmuje zarząd Krakowskiej Zjednoczonej Elektromontażowej. Płaca wg umowy zbiorowej obowiązującej w budownictwie. — Zgłoszenia osobiste w godzinach biurowych, Kraków, ul. Czysza 7, pokój 12. K-36

INŻYNIER I TECHNIKA BUDOWLANEGO z zakresu budownictwa Miejskiego i Wiejskiego zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Oświęcimiu. Warunki płacy według układu zbiorowego, w budownictwie do omówienia na miejscu. K-76

I TECHNIKA-MECHANIKA oraz I REFERENTA AKCJI SOCIALNEJ obeznanego z prowadzeniem działu zasiłków rodzinnych i chorobowych zatrudnia od zaraz Chrzanowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu Mineralnego. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Chrzanów, Al. Lenina 2/4 tel. 249. K-75

MASZYNISTKI zatrudniamy. Wymagana praktyka. Warunki wg. obowiązującego Zbiorowego Układu Pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste: CENTRALA SPRZĘTU POZARZECZNEGO, RATUNKOWEGO I OCHRONNOGO, Kraków, Rynek Główny 33 oficyna II p. lokal Nr 4. K-77

ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH, a to MURARZY I ZDUNÓW, oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do pomocy, jak również kobiety do wyczenia w zawodzie murarskim, zdunskim, malarskim i szlifierskim przyjmuje od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Chrzanowie. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłaszacze należy się w biurze Kierownika Kadr Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Chrzanowie, Al. Lenina 2/4, II p. (budynk. Prez. MRN Chrzanów) pokój Nr 48. K-78

DYREKTOR WOJEWÓDZKIEJ STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO PRZY ULICY SIEMIRADZKIEJ Nr 1 W KRAKOWIE, przyjmuje strony w sprawie skarg i zażaleń w poniedziałki od godziny 13—15. K-140

ZARZĄD RZEMIEŚNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY BRANZY SKORZANEJ, KRAKÓW, UL. KOPERNIKA Nr 8 zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. Przewodniczący Spółdzielni względnie jego zastępca, przyjmując strony w sprawie skarg i zażaleń w każdy poniedziałek od godz. 13-tej do godz. 16-tej, a w razie święta w dzień następnny. K-24

CO? GDZIE? KIEDY?

Styczeń 6 Wtorek

Styczeń 6 Wtorek

Teatry:

Teatr im. J. Stawickiego: „Król i aktor” godz. 15; „Płody edukacji” godz. 19. Stary Teatr: (duża sala) „Romans z wodewilu” godz. 15; „Ciekie czasu” godz. 19; (mała sala) „Przydusie” godz. 15; „Sprawa rodzinna” godz. 19. Teatr Rapsodyczny: „Portrety i astrologia” — godz. 19, 15. Teatr Młodego Widza: „Pan Damazjo” — godz. 19, 15. Teatr Groteska: „Złocisty baranek” — godz. 17. Teatr Satyryczny: „Obecność obowiązkowa” — godz. 19, 15. Teatr Kolejarza: „Słuby państwowe” — godz. 15 i 19. KINA: Apollo: „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20.

RADIO

Godz. 7.00: Wiadomości. 7.05: Kalendarz radiowy. 7.10: Muzyka. 8.00: Dziennik. 8.20: Muzyka. 9.40: Aud. dla dzieci w wieku przedшкоlnym. 10.00: Poeci i muzyka. 12.04: Dziennik. 12.15: Muzyka. 13.30: Muzyka. 14.05: „Rozwój spółdzielni produkcyjnej w Śmłowicach” — odc. 2, 14.20: Koncert. 14.45: Tradycje krakowskiej szonki ludowej. 15.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.00: „Wszchnica Radiowa” — kurs I. 16.20: Aud. dla młodzieży pt.: „Światła nad Huta”. 16.30: Muzyka. 17.00: Wiadomości. 17.05: Korespondencja z zagranicy. 17.15: Muzyka. 18.00: Słuchowisko. 19.10: Wszchnica Radiowa. — 19.30: Melodii tapeczone. 20.00: Koncert symfoniczny. 21.00: Dziennik. — 21.26: Wiadomości sportowe. 21.30: Muzyka. 21.40: Aud. literacka pt.: „Ptaki”. 22.05: Muzyka. 23.10: Gra orkiestra P. R. — 23.50: Ostatnie wiadomości.

Apteki:

Rynek Gl. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Pi. Inwalidów 7, Senatorska 5, Grzebień 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 3, Grzebień 17. POSZUKIWANE: Wydawnictwo „Zdrowia Waj. Rady Nar. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1 — telefon 222-22, 211-12.

Na półkach księgarskich

Materialistyczna teoria sztuki

Wśród książek, które ostatnio ukazały się z zakresu historii i teorii sztuki, znajduje się również zbiór artykułów Mikołaja Czernyszewskiego pt. „O SZTUCE” (Mikołaj Czernyszewski; O sztuce, PIW, 1952 str. 336). Mimo że praca Czernyszewskiego ukazała się pod koniec XIX wieku — do dziś nie straciła on swej aktualności. Wielki myśliciel, prekursor socjaldemokracji rosyjskiej wyprzedził znacznie swymi poglądami swoją epokę. „Jako bojowa sztuka — mówił Zdanow — tworząca walkę o najpiękniejszą idealną ludu pojmwiała literaturę i sztukę wlecy przedstawił literaturę rosyjskiej. Czernyszewski, który spośród wszystkich socjalistów utopińnych zbliżył się najbardziej do socjalizmu naukowego i którego dzieła, jak wskazywał Lenin — tchnęły duchem walki klasowej — uczył, że zadaniem sztuki, oprócz poznawania życia, jest również zadanie sprawozdające się do nauczania ludzi właściwej oceny tych lub innych zjawisk społecznych”.

Historyczne znaczenie ówczesnej działalności literackiej Czernyszewskiego polega na tym, że uogólniła ona w sposób najbardziej trafny z punktem widzenia ówczesnej nauki doświadczenia rewolucyjnej Rosji z okresu głębokiego kryzysu podstawał ustroju pańszczyźnianego. Tym samym Czernyszewski — którego chłopscy socjaliści rewolucyjni byłą wprawdzie jedną z odmian socjalizmu utopińskiego, wiązał bowiem drogę do socjalizmu z rosyjską zaołaną chłopską wspólnotą gmińną — przyczynił się ogromnie do rozwoju myśli rewolucyjnej nie tylko Rosji, lecz również w prodującyach krajach całego świata.

Poglądy filozoficzne Czernyszewskiego ukształtowały się w najbliższym związku z kształtowaniem się jego przekonań rewolucyjno-demokratycznych. Kontynuując linię materialistyczną w filozofii rosyjskiej, która w latach czterdziestych XIX wieku rozwijała samodzielnie Biełińskiego i Herzen, Czernyszewski wprowadził ją na nowy wyższy szczebel rozwoju. W swych pracach naukowych reprezentuje on materializm filozoficzny (nie wolny oczywiście od błędów, które przez wyciężyła dopiero materialistyczna dialektyka Marksa i Engelsa), stosuje i rozwija poszczególne elementy dialektyki materialistycznej, widzi wyraźnie walkę klas, klasowy charakter filozofii. Czernyszewski to szczyt przedmarksowskiej filozofii materialistycznej.

ESTETYKA była dziedziną, w której Czernyszewski wydał pierwszą bitwę idealizacji. Zainteresowanie estetyką zrodziło się w nim nie przypadkowo. Przeciwną sztuką rosyjską przede wszystkim zaś wielką literaturą rosyjską — Puszkina, Gribojedowa, Lermontowa, Gogola — odgrywała wielką rolę w kształtowaniu się postępowej myśli społecznej. Estetyka od dawna była arena zaciekłej walki między różnymi warstwami społecznymi, polem bitwy o wpływy w życiu umysłowym i społecznym kraju. Rewolucyjny demokrat Czernyszewski kontynuując linię Biełińskiego, dążył do tego, by sztuka służyła w pełni wielkiej walce wyzwoleńczej. Główną przeszkodą na tej dro-

piękną jest ta Istota, w której widzi my życie takie, jakim powinno być ono wedle naszego rozumienia; piękny jest ten przedmiot, który tchnie życiem lub może nam o życiu” — wydaje się nam, że to określenie tłumaczy w sposób zadawalający wszystkie przypadki budzące u nas prawdziwe piękno”.

Obalając krok po kroku twierdzenie idealistycznej estetyki Czernyszewski w konkluzji dochodzi do następującego określenia zadań i celów sztuki: „Istotne znaczenie sztuki polega na odzwierciedleniu wszystkiego, co człowieka interesuje w życiu, częstokroć zwłaszcza w dziełach poezji, wysuwa się również na plan pierwszy objaśnienie życia, sąd o jego zjawiskach. Sztuka pozostaje w takim samym stosunku do życia jak historia; różnica w treści sprowadza się tylko do tego, że historia opowiada o życiu człowieka dbając przede wszystkim o prawdę faktyczną, sztuka zaś daje o życiu ludzi opowiadania, w których miejsce prawdy faktycznej zajmuje prawda psychologiczna i moralna. Pierwszym zadaniem historii jest odwzwieranie życia, drugim, które nie wszyscy dziejopisarze spełnili, jest objaśnienie go; historyk, który nie dba o drugie zadanie, jest zwykłym kronikarzem, a jego dzieło jedynie materiałem dla historyka prawdziwego, albo lekturą dla zaspokojenia ciekawości; historyk, który pamięta o drugim zadaniu staje się myślicielem, a dzieło jego zostaje przez to wartościowe naukowo. To samo należy powiedzieć o sztuce. Historia nie rości sobie pretensji do konkurowania z rzeczywistym życiem historycznym; przynajmniej, że obrazuje ją są blade, niepełne, mniej lub bardziej dalekie od historii, a już co najmniej, jednostronne. Estetyka powinna przynajmniej, że sztuka tak samo i dla tej samej przyczyny nie może nawet myśleć o dorównaniu rzeczywistoci, a tym bardziej o przewyższeniu jej pod względem piękna”.

Poglądy Czernyszewskiego, które tu w bardzo wąskim skrócie przedstawiłszy — jego afirmacja życia, postawienie praktycznych zadań sztuce, która ma służyć człowiekowi pomocą w walce o wyzwolenie społeczne i moralne — są nam dziś w Polsce, budującej fundamenty socjalizmu szczególnie drogie i bliskie. Praca Czernyszewskiego, zawiera tyle głębokich i praktycznych myśli, że powtórzenie ich tu zajęłoby zbyt wiele miejsca — toteż czytelników interesujących się zagadnieniem sztuki — odsyłamy do oryginału. Z pewnością wiele się z niego nauczą.

Punktem wyjścia teorii sztuki w ogóle, a teorii piękna w szczególności, była dłań rzeczywistość. „Piękno to życie” — głosi podstawowa formuła teorii estetycznej Czernyszewskiego. „Rzecz najbardziej ogólną z tego, co miłe człowiekowi — píše Czernyszewski — i rzeczą najniższą dłań na świecie jest życie; przede wszystkim takie życie, jakim pragnąłby żyć, jakie kocha; dalej wszelkie w ogóle życie, bo lepiej jest bzdąć co bądź żyć, niż nie żyć; wszystko, co żywe, już z natury swej uczuwa przerażenie wobec zagłady, niebytu i miluje życie. I wydaje się, że określenie piękna — „piękno to życie”,

SKŁADNICA REJONOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W KRAKOWIE, RYNEK GL. 17, zawiadamia, że stosownie do zarządzenia Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 13 października 1952 znak: GM. I. B-7 ew. 217 Kierownik Składnicy przyjmuje w sprawach skarg i zażaleń w każdy poniedziałek od godz. 10—13 i 15—17-tej. Jeżeli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy, w najbliższy dzień powszedni. K-41

Ob. Kaczor Antonina ur. w 1927 r. w Kosociach, córka Anny Kaczor uzyskała w Prezydium WRN w Krakowie, zezwolenie na zmianę nazwiska na WIERZBICKA. 9-g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTROMONTERÓW do montowania rozdzielni przyjmuje zarząd Krakowskiej Zjednoczonej Elektromontażowej. Płaca wg umowy zbiorowej obowiązującej w budownictwie. — Zgłoszenia osobiste w godzinach biurowych, Kraków, ul. Czysza 7, pokój 12. K-36

INŻYNIER I TECHNIKA BUDOWLANEGO z zakresu budownictwa Miejskiego i Wiejskiego zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Oświęcimiu. Warunki płacy według układu zbiorowego, w budownictwie do omówienia na miejscu. K-76

I TECHNIKA-MECHANIKA oraz I REFERENTA AKCJI SOCIALNEJ obeznanego z prowadzeniem działu zasiłków rodzinnych i chorobowych zatrudnia od zaraz Chrzanowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu Mineralnego. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Chrzanów, Al. Lenina 2/4 tel. 249. K-75

MASZYNISTKI zatrudniamy. Wymagana praktyka. Warunki wg. obowiązującego Zbiorowego Układu Pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste: CENTRALA SPRZĘTU POZARZECZNEGO, RATUNKOWEGO I OCHRONNOGO, Kraków, Rynek Główny 33 oficyna II p. lokal Nr 4. K-77

ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH, a to MURARZY I ZDUNÓW, oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do pomocy, jak również kobiety do wyczenia w zawodzie murarskim, zdunskim, malarskim i szlifierskim przyjmuje od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Chrzanowie. Warunki płacy wg Układu